

Kampania wyborcza bez rumieńców

Kandydaci w worku

polityki – ciągle startuje, za każdym razem przegrywa.

Ja wam pokażę...

W poprzednich wyborach, jako kandydat Platformy Obywatelskiej, wygrał w pierwszej turze. Teraz, bez partyjnego poparcia, chce udowodnić, że poradzi sobie równie dobrze i zostanie prezydentem po raz piąty.

O **Zygmuncie Frankiewiczu** bardzo często mówi się, że kieruje Gliwicami jak maszyną. Według niektórych jest smarowniczym, czyli smaruje maszynę, żeby jeszcze lepiej działała, a według innych hamulcowym, bo sypie piasek w tryby, żeby zepsuć. Jego specjalność – trudne i niepopularne decyzje. Najbardziej rozpoznawalny wśród kandydatów, dlatego z kampanią czeka do ostatniego tygodnia, chociaż nieprzychylni mu, uważają, że rozpoczął ją już przed kilkoma miesiącami.

Jestem przeciw

Zagorzała zwolenniczka produktów ekologicznych i obrończyni przyrody, znana dotychczas z liczenia drzew w parkach miejskich, postanowiła spróbować swoich sił w wyborach prezydenckich.

Katarzyna Lisowska swój polityczny byt buduje na nieustającym proteście. Jej program można najkrócej streścić – „jestem przeciw”. Kandydatka, w mocnej obstawie ambitnego małżonka i jeszcze bardziej ambitnego rzecznika, protestuje więc przeciw likwidacji tramwajów, przebiegowi DTŚ, budowie hali Podium, hipermarketom, itp. Ciekawe jednak, że wstręt do zagranicznego kapitału niszczącego polskich kupców sklepami wielkopowierzchniowymi, nie przeszkadza jej w robieniu zakupów w Lidlu.



Nina Drzewiecka

W Gliwicach o prezydencki fotel walczyć będzie 5 kandydatów. I choć do wyborów zostało już tylko kilkanaście dni, to przeciętny wyborca wiedzę na temat tego, co dla miasta chciałby zrobić konkretny pretendent, ma znikomą... żeby nie powiedzieć żadną. Można odnieść wrażenie, że sztaby proponują gliwiczonom kupowanie kota tzn. kandydata w worku.



Co ciekawe, kandydaci przyjęli zaskakującą taktykę. Mimo, że w nielicznych, oficjalnych wystąpieniach ograniczają się praktycznie wyłącznie do krytykowania polityki urzędującego prezydenta, to bezpośredniej konfrontacji z nim unikają na wszelkie możliwe sposoby. Mogłoby się wydawać, że takie debaty, byłyby idealną okazją do zaprezentowania swoich pomysłów na miasto i obnażenia mankamentów programu, który chce realizować Zygmunt Frankiewicz – jednak nic z tego.

Startujący w wyborach prezydenckich odmówili udziału w debatach, które chciała zorganizować Gazeta Miejska, Radio Plus i ITV Gliwice. Nie przyjęli również zaproszenia do spotkania przygotowanego wspólnie przez Gazetę Miejską, TV 24Gliwice, ITV Gliwice i Radio CCM.

Czwórka kandydatów ustaliła wspólną wersję – mogą debatować z prezydentem – ale

tylko razem. Bo tak, ich zdaniem, jest podobno sprawiedliwie. Dlaczego spotkanie „każdy z każdym” już nie? Tego niestety oficjalnie nie wiadomo. Nie wiadomo też, dlaczego Aleksander Chłopek, Katarzyna Lisowska, Marek Widuch i Zbigniew Wygoda na temat swoich programów wyborczych nie chcieli podyskutować między sobą.

Nieoficjalnie pojawia się wersja, że Zygmunt Frankiewicz, z 17-letnim doświadczeniem „na urzędzie”, dysponuje wiedzą nieosiągalną dla pozostałych konkurentów. Można więc zapytać: jak wyobrażają sobie rządzenie miastem osoby, które same obawiają się, że nie mają do tego wystarczających kwalifikacji?

Oczywiście, aby uprzedzić odpowiedź w stylu: kandydat być może nie ma doświadczenia, ale stoi za nim sztab fachowców – napiszę, że jak dotąd, mimo składanych deklaracji, żadne nazwiska

rzekomych ekspertów, którzy mieliby swoją wiedzę i doświadczeniem wspierać kandydata, nie padły.

Nie przekonuje również drugi z podawanych argumentów, że 17 lat temu Frankiewicz też nie miał doświadczenia i zaczynał praktycznie od zera. Ale warto pamiętać, że wtedy mieliśmy do czynienia z sytuacją, gdy samorządności uczyli się wszyscy. Teraz należałoby oczekiwać, że przynajmniej partiom politycznym udało się przez 17 lat wykreować liderów, fachowców, doświadczonych samorządowców, którzy nie będą musieli eksperymentować na blisko 200-tysięcznym mieście.

Na co więc liczą w nadchodzących wyborach kandydaci? Co chcą „sprzedać” wyborcom?

Partyjny szyld

Kandydat Platformy Obywatelskiej, **Zbigniew Wygoda**, z całą pewnością liczy na to, że popularność, jaką w Gliwicach cieszy lub cieszyła się ta partia, wystarczy mu do osiągnięcia sukcesu. Być może dlatego jego kampania wciąż ogranicza się do jeżdżących po mieście billboardów z mocno podretuszowanym komputerowo zdjęciem. Sam kandydat, jeżeli tylko ma okazję, to powtarza, że swoje decyzje chce konsultować z mieszkańcami.

Prezydent? Niekoniecznie

Marek Widuch – chce prezentować się jako nowa twarz lewicy. Na plakatach widzimy go w trzech wersjach: budowniczy – w kasku, rodzinny – z dzieckiem oraz optymistyczny – z uśmiechem patrzący w przyszłość.

Jednak wtajemniczeni twierdzą, że Widuchowi zdecydowanie bardziej od stołka prezydenta Gliwic marzy się kariera w Sejmie. Stąd ta kampania – to tylko przygrywka do przyszłorocznych wyborów.

Nie chcę, ale muszę

Spośród stojących w wyborach szranki **Aleksander Chłopek** ma naprawdę komfortową sytuację. Prawo i Sprawiedliwość nie jest ulubioną partią gliwiczian, więc nikt nie oczekuje, że kandydat tej partii tu wygra. Wystarczy w miarę przyzwoity wynik. Dlatego jego kampania jest dość anemiczna, a sam kandydat zachowuje daleko posuniętą rezerwę. W tej kampanii jego sztab zaprezentował nową stronę internetową, a on sam obiecał darmowy internet dla mieszkańców. Żartobliwie mówi się o nim, że to Andrzej Gołota gliwickiej

R E K L A M A

Salon FRYZJERSKI Diva
Sabina Biskupek
Gliwice, Wrocławsko 24
tel. 32 300 10 40
Najnowsze techniki strzyżenia i koloryzacji
Trwałe prostowanie włosów krępych
Leczenie skóry głowy i włosów w najczystszych
Fryzury (dłonie - laki)
Z tym ogłoszeniem L'OREAL
SERIA EXPERT
25%
RABATU

Wandale w tunelu bezkarni

❖ Dokończenie ze str. 1

Podczas kwietniowych prac pojawił się także pomysł założenia monitoringu, podobnie, jak jest to w przejściu podziemnym pod dworcem kolejowy, łączącym ulicę Zwycięstwa z Tarnogórką. Takie wskazanie wyszło ze strony policji i straży miejskiej.

Grzegorz Nitkiewicz, prezes Śląskiej Sieci Metropolitalnej, zapewnia, że

założenie kamer w tunelu jest częścią większego przedsięwzięcia związanego z monitoringiem miasta. W planach jest więc założenie 3-4 kamer właśnie w tym przejściu podziemnym. Obecnie cały projekt czeka na decyzję władz miasta w sprawie przydzielenia środków. Jego realizacja ma nastąpić w ciągu dwóch, trzech miesięcy od tego orzeczenia urzędu.

(mu)

M A T E R I A Ł Y W Y B O R C Z E

Platforma Obywatelska
2 **Kajetan Gornig**
Kandydat do Rady Miejskiej - Okręg nr 2
www.gornig.pl
/ Śródmieście / Os. Obrońców Pokoju
/ Zerniki / Szobiszowice